

uff, jak fajnie było...

Od dawna wiadomo, że organizowanie studniówki w szkole, na sali gimnastycznej nie jest ani trendy, ani cool, ani jezzy. Wymagane jest wynajęcie sali, najlepiej w pięciogwiazdkowym hotelu. Na całe szczęście są jeszcze szkoły, podobnie jak ta w Tarcach, które postanowiły pozostawić w swoich głowach coś więcej niż myśli o pustym portfelu. Swoją pierwszą w życiu bal, raczej zdrabiając - balik zorganizowali bardzo kameralnie na 60 osób w Mickiewiczowskim Centrum Turystycznym w Żerkowie. Dwie klasy tego rocznych maturzystów bawiły się bez większego stresu.

Impreza rozpoczęła się o godzinie 18.00 tradycyjnym już polonezem, rozdaniem konicynek, przemową szkolnych władz, a zakończyła nad ranem też tradycyjnym stwierdzeniem: „uff, jak fajnie było”. Młodzież bawiła się dzięki idealnej współpracy wielu osób, które zaangażowały się w organizację oraz dzięki zespołowi muzycznemu „AKCES”. Wszystko powiodło się wyśmienicie. Wyśmienicie również w kulinarnym aspekcie tego słowa.

Tej nocy każda dziewczyna pragnęła przeobrazić się w Kopciuszka, być najpiękniejszą na balu. Od dawna na tę jedyną i niepowtarzalną noc nie zakłada się już białych bluzek i aseksualnych, długich spódnic. Dominującymi kolorami były czarna, czerwona, fioletowa... Na parkiecie wirowały przeróżne kolory i fasony sukienek. Wirowały, bo przecież to

zabawa w gronie szkolnych przyjaciół była najważniejsza, jak w bardzo gustowny i zarazem skromny sposób udowodnili to maturzyści z Tarcach.

Każdy chciał wyglądać wyjątkowo. Jednak w połowie studniówki misterne fryzury się rozpadają, makijaż rozmazuje, a pończochy drą. Koło północy dziewczyny szalały na parkiecie już bez swoich drogich szpilek, które lądowały w kącie sali. To jedyna taka noc w życiu, więc chyba nie warto spędzić jej płacząc nad złamanym paznokciem... Takiego samego zdania byli maturzyści, bo bawili się wszyscy bez wyjątku, chociaż na początku parkiet świecił pustkami.

Jedni myślą, że sto dni przed maturą to czas, żeby zrobić powtórkę do egzaminu, inni żeby wytrzeźwieć po imprezie, jeszcze inni, że sto to liczba, po prostu ładna liczba. Uczniom z Tarcach pozostało tylko sto dni, by się poznać jeszcze bliżej i miło zapamiętać zarówno ten bal, jak i lata nauki. Jak sami stwierdzili w swoim haśle przewodnim: „Jeśli mamy być szczęśliwi, to dlaczego nie od tego wieczoru?”. Mam głęboką nadzieję, że ten wieczór zostanie w ich głowach na długie lata po maturze. Na prośbę maturzystów pragnę szczególnie podziękować dyrekcji, sponsorom, Aleksandrze Kabacińskiej oraz uczniowi Dawidowi Kupsiowi i jego rodzicom za szczególny wysiłek podczas organizacji balu studniówkowego.

KAROLINA OSICKA



Wspólne zdjęcie z nauczycielami będzie miłą pamiątką



Szczególnie podczas poloneza młodzież chciała dobrze się zaprezentować



Maturzyści wierzą, że koniczynki, które wręczy dyrektor, przyniosą szczęście podczas matur

Serię studniówek rozpoczął Zespół Szkół Ponadgimnazjalnych nr 2 w Jarocinie. Tegoroczni maturzyści z „dwójki” bawili się w Kotlinie, w sali należącej do Rolniczej Spółdzielni Produkcyjnej. Tradycyjnie bal rozpoczął się polonezem. Najpierw zatańczyli go nauczyciele w parach z uczniami. Potem na parkiet wkroczyli pozostali uczniowie. Było przypinanie czterolistnych konicynek przez wychowawców i robienie sobie wspólnych zdjęć. Młodzież dziękowała nauczycielom i dedykowała im piosenki.

Na studniówce bawiono się 400 osób. Wieczorowe kreacje, czerwone podwiązki, garnitury królowały tego wieczoru na sali. - Studniówka mi się podobała. Wiadomo, jak to impreza, wszyscy na nią wyczekiwali, więc musiało jakoś być. Jakie było jedzenie nawet nie wiem, bo nie miałam za bardzo czasu poprobować. Najważniejsze było zgranie z klasą i wspólna zabawa - ocenia jedna z uczennic. - Podobała mi się sama atmosfera tej studniówki. Polonez był udany, a to się liczy, ponieważ ten taniec, moim zdaniem, nadaje magii studniówce. Symboliczne przypięcie koniczynki ma też duże znaczenie - mówi z kolei Szymon. Młodzież była więc zadowolona z imprezy. - Ogólnie studniówka bardzo

STUDNIÓWKA W „DWÓJCE”

polonez dodaje magii



Dziewczyny z klasy IV THa chętnie pozowały do zdjęć



Na studniówce królował kolor czarny...

udana. Było dużo jedzenia, picia, niczego nie brakowało - komentuje „Wargol”.

Oczywiście, były też zastrzeżenia dotyczące m.in. zespołu muzycznego „Foster Boys”. - Moim zdaniem trochę nawalił, bo robili za długie przerwy. Były cztery, pięć kawałków i długa przerwa z muzyką z radia - ocenia jedna z uczennic. Inna potwierdza: - Generalnie wszystko było ok, oprócz tego, że zespół „leciał sobie w kulki”, bo więcej puszczały muzyki z radia niż grali.

Inne uwagi dotyczyły temperatury. - Minusem było to, że na sali było trochę zimno - mówi „Wargol”. Jednak wraz z upływem czasu robiło się coraz cieplej. - Trzeba przyznać, że dużo też zależy od sali, na jakiej są takie imprezy. Musi być duża, żeby wszyscy się pomieścili i grunt to bawić się do rana tak jak to u nas było. Fakt, że trochę zimno na początku było na sali, ale od kiedy młodzież zaczęła się bawić już z tym nie było problemów, zrobiło się ciepło - relacjonuje Szymon.

Impreza trwała od godziny 18.00 do samego rana. I niezależnie od tego, czy było chłodno, czy nie i czy zespół każdego zadowolili, to z pewnością zostanie zapamiętana do końca życia. Teraz można tylko życzyć maturzystom zdanych egzaminów. (kg)

www.jarocinska.pl ► SUPER FOTKI W GALERII

Młody



m

nieokrzesany dwutygodnik młodzieżowy



Nr 21 (133)
30 stycznia 2009

28 stycznia 2009

Natalia Lesz,
Poznań
(Klub Eskulap),
godz. 20.00

31 stycznia 2009

TSA, Gostyń,
godz. 19.00

6 lutego 2009

Armia, Poznań
(Klub Eskulap)

8 lutego 2009

Kasia Kowalska,
Poznań (Sioux),
godz. 22.00

Młody
nieokrzesany dwutygodnik młodzieżowy

Młody: Nieokrzesany dwutygodnik młodzieżowy, kontakt: adres redakcji z dopiskiem „Młody” lub e-mail: mlyn@gj.com.pl

MŁYNOWCY:
Katarzyna Kowalska,
Natalia Mielcarek

STARSZY MŁYNOWY:
Karol Górski